

List do Galacjan – cz.2



ROZWAŻANIA NA TEMAT LISTU DO GALACJAN

Często stawiałem sobie pytanie, dlaczego ap. Paweł nazwany został wielkim apostołem pogan? Doszedłem do wniosku, że najbardziej właściwą odpowiedzią będzie uwzględnienie stosunku ap. Pawła do nauki Pana Jezusa. I stwierdziłem po raz któryś z kolei, że nie ma żadnej różnicy pomiędzy nauką Mistrza – Jezusa, a uczniem – Pawłem. Tak jak Pan Jezus na pytanie człowieka, „co mam czynić by być zbawiony?“, odpowiada „przestrzegaj Przykazań (Bożych) ...“, podobnie ap. Paweł uczy: „Dziatek! Bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu; bo to jest sprawiedliwość. Czcij ojca Twego i matkę, toć jest pierwsze przykazanie z obietnicą” (Ef 6,1-2).

W Liście do Galacjan ap. Paweł wyjaśnił definitywnie sprawę Zakonu Mojżeszowego. Należy tu podkreślić, że nie znajdujemy w Liście do Galacjan, ani jednego słowa w którym by się można dopatrzeć negatywnego stosunku Apostoła do Dekalogu. I odwrotnie, w żadnym zdaniu, gdzie porusza on sprawę Zakonu, nie ma na uwadze 10 Przykazań, lecz zawsze zwraca uwagę na inne przepisy z Zakonu. W pierwszym rozdz. wypowiedział takie słowa: „Jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich

rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków” (Gal 1,14).

Ap. Paweł znał doskonale judaizm. Wiedział ile w nim było nienawiści do chrześcijaństwa i chęci niszczenia młodego zboru (1,13). A wszystko to w imię rzekomej prawdy, i tylko dlatego, że chrześcijanie wyznawali swoje przekonanie w Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Takim prześladowcą był również Saul – Szaweł, ale tylko do momentu, kiedy w drodze do Damaszku został zatrzymany przez samego Pana. Tam w Damaszku zrozumiał, że ten Jezus przez Żydów ukrzyżowany jest Synem Bożym (1,16), i że Jego należy głosić wszystkim ludziom. Czy jednak poprzez to wydarzenie ap. Paweł stracił zaufanie do Ksiąg Zakonu? Nie. Przecież właśnie księgi Zakonu mówiły o obietnicy mającego się urodzić potomka Abrahama, również księgi Zakonu zapowiadały już na początku o mającym się pojawić „nasieniu”, które zniszczy szatana (czyt. 1 Moj 15,5; Gal 3,16; 1 Moj 3,15). W związku z często używanym słowem Zakon w Liście do Galacjan, należy pewne sprawy wyjaśnić.

Co to jest Zakon?

Pomimo szerokiego dostępu do Pisma Świętego, w dzisiejszym czasie, są wśród chrześcijan ludzie, którzy na postawione pytanie nie potrafią znaleźć odpowiedzi. Niektórzy natomiast twierdzą, że słowo Zakon – Tora, określa wyłącznie prawa, przykazania, ustawy i sądy (1 Moj 26,5).

Z Listu do Galacjan i innych ksiąg wynika jasno i niedwuznacznie, że słowo „Tora” ma o wiele szersze znaczenie. Paweł pisał: „Powiedzcie mi wy, którzy chcecie żyć pod Prawem, czy Prawa tego nie rozumiecie? Przecież napisane jest (w Prawie), że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej” (Gal 4,21-22).

Łatwo z słów tych wyciągnąć wniosek, że Torą nazywa Paweł cały Pięcioksiąg – pięć ksiąg Mojżeszowych. To przecież w Prawie napisano o obietnicy danej Abrahamowi przez Boga, a dotyczącej

Chrystusa – konkluduje Paweł. To Prawo mówiło, że tylko syn wolnej będzie dziedziczył. To w Prawie opisana została cała historia narodu Izraelskiego. Mało tego. W myśl innej wypowiedzi Apostoła Pawła, całe stare Przymierze – nazywane później Starym Testamentem – nazwane zostało Prawem. Paweł pisał: „Napisane jest bowiem w Prawie przez ludzi obcych języków i ust obcych będę przemawiał do tego ludu, ale i tak Mnie nie usłuchają – mówi Pan” (1 Kor 14,21).

Słowa te zostały zaczerpnięte z księgi Izajasza. Paweł mówi jednak, że w Prawie je napisano. (czyt. Izaj 28,11). Jeżeli uznajemy, że słowa te zostały napisane pod natchnieniem Ducha Świętego, to uznajemy też, że i prorocy zaliczani byli do TORY. Wyciągamy zatem stąd biblijny wniosek, że „Zakon i Proroków” możemy określać również wspólną nazwą, TORA – PRAWO. Mając to na uwadze możemy postąpić naprzód w naszym rozważaniu.

Przeciwko czemu szczególnie występował

Paweł w Liście do Galacjan?

Dość często – bo aż 8 razy w Liście do Galacjan spotykamy się ze słowem obrzezka, tak, że uważny czytelnik to zauważy. Paweł, jeśli nie zawsze, to bardzo często mówiąc o Prawie, ma na myśli przede wszystkim obrzezka, która w pojęciu gorliwych wyznawców judaizmu była czynnością określającą przynależność do narodu wybranego. W zborach Galackich była to sprawa pierwszoplanowa. Paweł nie obawia się nazwać tych Żydów – którzy nakazują się obrzezywać – fałszywymi braćmi (2,4).

W myśl nauki Pawła obrzezka –w nowej ekonomii Zbawienia – nie ma żadnej wartości. Pisze on bowiem: „Niczym jest zarówno obrzezanie, jak i nieobrzezanie, a ważne jest tylko zachowywanie Przykazań Bożych” (1 Kor 7,19).

Kontynuując te wywody Paweł stwierdza. Nie obrzezka jest znakiem przynależności do ludu Bożego, narodu wybranego, lecz wiara i wyznanie, że Jezus Chrystus jest naszym osobistym

Zbawicielem. Sprawiedliwości nie osiągnie nikt z ludzi na skutek wykazania na ciele obrzezki, lecz dzięki wierze w Jezusa Chrystusa (Gal 2,16). Unikanie kontaktów z nieobrzezаныmi (2,12) nie mogło mieć miejsca wśród zborów chrześcijańskich. W myśl słów Pawła: „Albowiem u Boga nie ma względu na osobę” (Rz 2,11; 3,29). Należy również pamiętać, że mimo ostrej nagany tych, którzy głosili obrzezkę, Paweł nie uważa obrzezki za coś absolutnie złego. Dał tego dowód swoim czynem, obrzezując Tymoteusza (DzAp 16,3). Uczynił to jednak tylko i wyłącznie dla Żydów, by ich pozyskać (1 Kor 9,20).

Chrześcijanin nie może jednak szukać usprawiedliwienia w obrzezaniu, bo wówczas: „Chrystus wam nic nie pomoże...”, „Pozbawiliście się Chrystusa, którzy szukacie usprawiedliwienia w Zakonie, pozbawiliście się łaski” (Gal 5,2 i 4).

Członek kościoła Chrystusowego musi być świadomy, że dla człowieka wierzącego w zbawczą ofiarę Chrystusa obrzezka nie ma żadnego znaczenia (5,6), gdyż Izrael cielesny jako naród, został przez Boga – z powodu nieposłuszeństwa – odrzucony. Napisano bowiem:

„Albowiem ganiąc ich (Żydów), zapowiada: Oto nadchodzą dni, mówi Pan, a zawrę z domem Izraela, i z domem Judy przymierze nowe. Nie takie jednak przymierze jakie zawierałem z ich ojcami w dniu gdy ich wziął za rękę by wyprowadzić ich z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto, Dam prawo moje w ich myśli, a na sercach ich napiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą ludem Moim” (Żyd 8,1-10).

Paweł obnaża nieszczerą intencję fałszywych braci, owych agitatorów, propagujących obrzezkę, że pragną tylko własnej chłuby (Gal 6,13). Sami bowiem nie zachowują Prawa, a zmuszają nawróconych pogan do obrzezki. „Oświadczam się...” – mówi Paweł z mocą – „... że powinniście cały Zakon wypełniać” (5,3). A przecież obrzezka nie ma żadnego znaczenia – jeszcze raz podkreśla Paweł – lecz znaczenie ma nowe stworzenie, nowa

osobowość (6,15).

Chrześcijanin musi stać się nowym człowiekiem, obdarzonym mocą Bożą, Duchem Świętym. Można to poznać nie według ręką uczynionej obrzezki, lecz wg owoców Ducha. „Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim nie ma Prawa” (5,22-23). Wszak Prawo nie jest dla ludzi sprawiedliwych. Paweł pisał: „Rozumiejąc, że Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i dla światowych, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców, dla rozpustników, dla mężczyzn uprawiających nierząd ze sobą, dla handlarzy niewolnikami, kłamców, krzywo przysięzców i dla popełniających cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką” (1 Tym 1,9-10).

Czymże więc była obrzezka?

Zgodnie z nauką ap. Pawła, była ona znakiem przynależności do Izraela, wszak tylko Izrael był narodem wybranym. Tylko nasienie Abrahamowe Bóg wybrał (Żyd 2,16) i przyjął jako swoją własność. O narodach ościennych jest powiedziane, że „Bóg znał czasy niewiadomości ludzkiej...” (DzAp 17,30). Potwierdza to również List do Rzymian w którym jest powiedziane, że: „... z obrzezki ten jest pożytek, że Bóg obrzezanemu ludowi Izraelskiemu zwierzył jako pierwszym Swoje tajemnice i Swoje słowo (Rz 3,2). Obrzezka była wzorem i symbolem obrzezki serca przez przyjęcie Ducha Świętego, przez odrodzone dzieci Boże. Każdy człowiek chcąc przyłączyć się do narodu Izraelskiego, w Starym Przymierzu, musiał poddać się obrzezaniu, podobnie członek kościoła Chrystusowego musi przez działanie Ducha Świętego obrzezać swoje serce (Rz 2,28-30).

Można to również stwierdzić czytając inne słowa zapisane w Piśmie Świętym (czyt 5 Moj 10,16; Jer 4,4; 6,10; 2 Moj 6,12). Przepowiada również prorok Jeremiasz, że Bóg przyzna się kiedyś do ludzi nieobrzezanych na ciele, lecz obrzezanych

na sercu (Jer 9,23-26). Ap Paweł pisząc do Galacjan, jest doskonale zorientowany o ważności obrzezki wykonywanej na męskich potomkach Izraela. Zasada głoszona przez Pawła brzmiała w związku z tym: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie.” (Gal 3,28).

Propagatorom obrzezki chce jeszcze Paweł powiedzieć, że kobieta ma takie samo prawo stać się częścią Kościoła Bożego jak mężczyzna. Nie miała by tego prawa, gdyby obrzezka cielesna miała nadal moc obowiązującą, gdyż wiadomo, że znak obrzezki – w starej ekonomii Zbawienia – wykonywano dziecku płci męskiej. Uniwersalność Kościoła wymagała, by Galacjanie zrozumieli czym rzeczywiście jest obrzezka. Nie jest czynnością usprawiedliwiającą człowieka, nie jest również czynnością magiczną, mogącą uczynić automatycznie nowego człowieka. „Kto uwierzy i przyjmie chrzest ten zbawiony będzie” – mówi Słowo Boże. To Duch Święty poświadcza duchowi naszemu żeśmy dziećmi Bożymi. A zatem nie obrzezka czyni człowieka dzieckiem Bożym, nie obrzezka usprawiedliwia, lecz odrodzone i obrzezane serce i usta dzięki działaniu Ducha Św. mogą przyczynić się do odnowienia i przekształcenia naszej złej natury. Paweł zatem słusznie występuje przeciwko jednostkom, chcącym wprowadzić w zborach Galackich obrzezkę. Nigdzie jednak w swoim liście ani słowem nie neguje jakiegokolwiek z 10 Przykazań Bożych.

(c. d. n.)

T. Banaś

Duch Czasów 7-8/1975